

**Czesław Partacz**

ORCID: 0000-0001-7252-5971

Politechnika Koszalińska

## **ŁACIŃSKIE PODSTAWY KULTURY EUROPEJSKIEJ A CYWILIZACJA CHRZEŚCIJAŃSKA POLSKI I JEJ KRESÓW WSCHODNICH**

*Boże, daj mi cierpliwość, bym pogodził się z tym,  
czego zmienić nie jestem w stanie.  
Daj mi siłę, bym zmienił to, co zmienić mogę.  
I daj mi mądrość, bym odróżnił jedno od drugiego.*

Marek Aureliusz

Łacińska cywilizacja europejska, którą później nazwano cywilizacją białego człowieka, powstała na wartościach wypracowanych przez kultury regionu Bliskiego Wschodu, Azji Mniejszej i krajów położonych wokół Morza Śródziemnego. Jej podstawą była cywilizacja rzymska, wyrosła na podłożu greckim, wzbogaconym ideami chrześcijaństwa, z pewnymi elementami judaizmu rabinicznego (nie mylić z późniejszym judaizmem talmudycznym). Na tych wypracowanych chrześcijańskich wartościach krajów Lewantu i Maghrebu przez ostatnie dwa tysiąclecia uformowały się i dalej kształtują się współczesne nam narody oraz państwa. Nie wszystkie narody już się ukształtowały. Ukraińcy i Białorusini, mimo wspólnej wielowiekowej historii, pełnej wzniosłych czynów, ale i zwykłej zbrodni, odwrócili się plecami do Polski, czyli kultury łacińskiej, i dreczczą w zasadzie w miejscu, idąc krok do przodu i dwa do tyłu. Dotyczy to szczególnie Ukraińców, którzy po swoich nacjonalistycznych „rewolucjach” z XXI wieku (rewolucja „pomarańczowa” i „euromajdan”) cofnęli się głęboko w rozwoju cywilizacyjnym, stając się najbiedniejszym krajem w Europie.

Na podłożu cywilizacji i religii chrześcijańskiej powstała jako centrum i serce Europy cywilizacja białego człowieka, która po odkryciach geograficznych zdominowała większą część znanego nam świata. O tych chrześcijańskich fundamentach Europy nie chcą pamiętać współczesne siły związane z neoliberalizmem i socjalizmem oraz ateizmem i satanizmem, artykułowanymi głównie przez ruchy lewackie, genderowe, czyli tzw. postępowe, w negatywnym znaczeniu tego pojęcia.

Polska wraz z przyjęciem w 966 r. z rąk czeskich (związanych już z Rzymem) chrześcijaństwa, a także wartości szeroko rozumianej kultury rzymskiej, weszła w orbitę cywilizacji łacińskiej, jednoznacznie kojarzonej z chrześcijaństwem, a później z kato-

licyzmem. Droga chrześcijaństwa do Europy Środkowej była długa i kręta. W roku 301 jako pierwsza została ochrzczona Armenia, w 317 r. Gruzja, w 330 r. Etiopia, Imperium Rzymskie w 337 r., Frankowie w 496 r., Irlandia w V w., Brytania w VI w., Niemcy w VII w. Pierwsi Słowianie przyjęli chrzest z rąk Świętych Cyryla i Metodego w Państwie Wielkomorawskim w 822 r., turecko-słowiańscy Bułgarzy w 866 r., Czesi w 925 r., Polacy w 966 r., Węgrzy w 974 r., Ruś Kijowska w 988 r., a Szwecja w roku 1008. Jeżeli spojrzymy na mapę Europy, to widzimy, iż chrześcijaństwo przesunęło się ze wschodu na zachód przez południe kontynentu europejskiego aż do Brytanii i Irlandii, aby później przejść z zachodu na północny wschód. Jedność chrześcijaństwa nie trwała długo. Już 16 lipca 1054 r. przedstawiciel papieża Leona IX popełnił niewybaczalny błąd i nałożył ekskomunikę na patriarchę Konstantynopola Michała I Cerulariusza. Jej skutkiem była wielka schizma wschodnia, rozrywająca jedność Kościoła chrześcijańskiego<sup>1</sup>. Podzielił się on na Kościół rzymski – łaciński i grecki – prawosławny, nazywany obecnie Cerkwią prawosławną w różnych mutacjach.

Główne różnice dogmatyczne między oboma Kościołami wynikają obecnie z różnicy w podejściu do kwestii dogmatycznych. Kościół prawosławny nie uznaje dogmatów katolickich, rozwiniętych i ogłoszonych po VII Soborze Nicejskim z 787 r.: o pochodzeniu Ducha Świętego, o pierwszeństwie apostoła Piotra w stosunku do innych apostołów, o prymacie biskupa rzymskiego jako głowy Kościoła, o czystości i Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny<sup>2</sup>. Przyczyny rozłamu, nazywanego schizmą w Kościele powszechnym, czyli podziałem na Kościół zachodni (rzymskokatolicki) i wschodni – bizantyjski (prawosławny), tkwią w odmiennych warunkach, w jakich te Kościoły powstały: warunkach politycznych, ekonomicznych i religijnych obu części – zachodniej i wschodniej – Cesarstwa Rzymskiego; innymi słowy, przyczyny te tkwią w zupełnej odmienności tradycji, kultury i ducha rzymskiego oraz greckiego. Podstawą Kościoła katolickiego była i jest kultura i cywilizacja rzymska, łacińska, a prawosławnego – kultura i praktyka polityczna Bizancjum i Grecji. Rzym i Konstantynopol to były i są cywilizacyjnie dwa różne i odmienne światy. Wszystkie te okoliczności nie tylko stworzyły z biegiem czasu odrębność obrządkową w wyznawaniu i przeżywaniu religii, ale również wpłynęły na charakter tworzących się narodów i państw europejskich.

Najbliżsi sąsiedzi Polski to historyczne Czechy, Węgry, Niemcy i Ruś, obecnie rozumiana jako Rosja, Ukraina i Białoruś. Te współczesne państwa, jako spadkobiercy (w mniejszym czy większym stopniu) Rusi Kijowskiej, przeszły długą i krętą drogę dziejową. W 988 r. cesarz bizantyjski Bazyl II Bułgarobójca poprosił wielkiego księcia kijowskiego Włodzimierza o pomoc w obronie tronu. Włodzimierz posłał cesarzowi

1 O. Jurewicz, *Wielka schizma wschodnia, czyli rozłam w Kościele*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1177794,Wielka-schizma-wschodnia-czyli-rozlam-w-Kosciele> [dostęp: 04.03.2020].

2 *Ibidem*.

6000 swoich wojów. Za tę pomoc, już jako chrześcijanin, otrzymał rękę siostry Bazylego, Anny Porfirogenetki. Wcześniej Włodzimierz przyjął chrzest w Chersoniu Taurydzkim. Małżeństwo to było ważnym elementem procesu chrystianizacji Rusi. Hierarchicznie Ruś została podporządkowana patriarchatowi w Konstantynopolu i otrzymała metropolię w Kijowie, której podlegały arcybiskupstwa w Perejaślawiu, Czernihowie oraz biskupstwa w Nowogrodzie, Białogrodzie i Połocku. Ruś Kijowska weszła w orbitę wpływów grecko-bizantyjskich. Księżniczka Anna przybyła na dwór Włodzimierza do Kijowa z dużą grupą swoich współpracowników, dworzan<sup>3</sup>. Wśród nich było wielu bizantyjskich księży, prawników, filozofów i rzemieślników. Oni to wprowadzili Księstwo Kijowskie, czyli Ruś i jej spadkobierców, w szerokie kręgi kultury bizantyjsko-greckiej.

Na zachód od Polski, w Niemczech, cesarz Otton I ogłosił się w 962 r. „cesarzem rzymskim narodu niemieckiego”. On to poprosił cesarza bizantyjskiego Bazylego II Bułgarobójcę o rękę jego córki Teofano dla swojego syna Ottona II. Przybyła ona na dwór niemiecki z ogromną liczbą prawników i urzędników. Skutkiem tego było wprowadzenie prawa bizantyjskiego w Niemczech, w których z czasem powstał niemiecki kult władzy i hierarchii urzędniczej, czego symbolem jest pojęcie „siła ponad prawem”. Zakończenie wojen religijnych w Niemczech potwierdziła w pokoju westfalskim w 1648 r. zasada *cuius regio, eius religio* (czyja władza, tego religia obowiązuje jego poddanych), wywodząca się z tradycji bizantyjskiego cesaropapizmu<sup>4</sup>. Państwa niemieckojęzyczne wówczas nie miały innego wyjścia. Zasada ta nie była uznawana w Polsce.

Polska jest obecnie w zasadzie jedynym państwem w Europie, które zachowało i rozwinęło humanistyczną kulturę łacińską i religię katolicką. Jeszcze pół wieku temu katolickie były Irlandia i Malta, ale kraje te zostały zlaicyzowane przez zachodnioeuropejskie, neoliberalne otoczenie. Natomiast w Hiszpanii, gdzie – jak i w Polsce – nie było dominacji władców nad Kościołem, a więc nie było tradycji bizantyjskiego cesaropapizmu, społeczeństwo zostało zlaicyzowane pod wpływem idei socjalistycznych i antyklerykalnych w XX wieku. Ksiądz profesor Mieczysław Albert Krąpiec, wybitny filozof, z pochodzenia kresowiak z Berezowicy Małej<sup>5</sup>, powiedział:

---

3 I.C. Pogonowski, *Polska kultura łacińska a cesaropapizm w Niemczech i w Rosji*, <http://www.bibula.com/?p=54672> [dostęp: 05.03.2020].

4 Cesaropapizm lub cezaryzm polega na przypisywaniu państwu zwierzchności politycznej i teologicznej nad Kościołem. Bizantyjski cesaropapizm polegał na stawianiu cesarza na równi z apostołami. Cesaropapizm przetrwał do stworzenia wersji niemieckiej jako Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego; podobnie stało się w Rosji carskiej, ukształtowanej na kulturze bizantyjsko-turańskiej.

5 Berezowica Mała – wieś w powiecie zbaraskim województwa tarnopolskiego. W nocy z 22 na 23 lutego 1944 r. banderowcy z UPA zamordowali 131 polskich mieszkańców wsi. Dzień później, w Środę Popielcową, pozostali przy życiu Polacy uciekli z rodzinnych stron. Mord w Berezowicy Małej był jedną z typowych rzezi dokonanych w latach II wojny światowej przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej zamieszkującej Kresy.

Polski naród uformował się jako jeden z pierwszych w średniowiecznej Europie. Ukształtował się w kulturze chrześcijańskiej, przyjmując z chrztem tradycję kultury rzymskiej. Byliśmy (i jesteśmy – dop. C. Partacz) narodem, który jako jedyny w tej części Europy zachował cywilizację łacińską<sup>6</sup>.

Ale musimy pamiętać, iż tym narodem była wówczas tylko szlachta, czyli obywatele. Pozostali mieszkańcy państwa, tj. chłopci, mieszczanie i Żydzi, nie byli obywatelami. Naród szlachecki po Unii Lubelskiej zawartej 1 lipca 1569 r. na sejmie walnym w Lublinie stał się wielką siłą i czynnikiem decydującym o losie państwa. Główną przyczyną zawarcia Unii Lubelskiej było rosnące zagrożenie ze strony turańsko-bizantyjskiej Moskwy. 1 lipca wystawiono dwa dokumenty: sejmu i stanów koronnych oraz sejmu i stanów litewskich, zaś 4 lipca Zygmunt August wystawił dokument królewski. Wszystkie te akty rozpoczynały się od proklamacji, że „Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno, nieróżne i nierozdzielne ciało, ale także nieróżna, tylko jedna wspólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud i państwo zrosła i spoiła”<sup>7</sup>. W piątek 1 lipca 1569 r. po zaprzysiężeniu unii król Zygmunt August, mimo padającego deszczu, konno udał się do kościoła Dominikanów w Lublinie. Tam z „promieniejącą radością” zaintonował hymn *Te Deum* (*Ciebie, Boga, wysławiamy*), po którego zakończeniu biskup Filip Padniewski odprawił modlitwy za króla i królestwo. Wszyscy uczestnicy i świadkowie tego wydarzenia zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia aktu zjednoczeniowego, „wzajemnie składali sobie życzenia i rozeszli się w podziwieniu godnym podniesieniu ducha”<sup>8</sup>. Królestwo Korony Polskiej i Wielkie Księstwo Litewskie miały stanowić odtąd jednolity organizm państwowy, swoisty wschodnioeuropejski *Commonwealth*.

Litwa zachowała odrębność skarbu, administracji, wojska i sądownictwa. Utrzymano też oddzielne języki urzędowe (w Wielkim Księstwie obowiązywał język starobiałoruski, a w Koronie językiem urzędowym został język łaciński). Wspólna pozostawała polityka zagraniczna i fiskalna. Sejm Walny miał zbierać się w Warszawie, izba poselska miała liczyć 120 posłów koronnych i 48 litewskich, a w skład senatu wchodziło 113 senatorów koronnych i 27 litewskich. Oba państwa miały wspólnie wybierać władcę, koronowanego na króla Polski i wielkiego księcia Litwy. Dokonana została centralizacja państwa oraz nastąpiło ujednoczenie jego obszaru pod względem prawnym. Szlachta litewska, czyli bojarzy z Litwy, obecnej Białorusi, Ukrainy i zachodniej Moskwy (w szerokim znaczeniu tego słowa), została zrównana w prawach ze szlachtą koronną,

6 Cyt. za: I.C. Pogonowski, *op. cit.*

7 R. Szczygieł, *Unia lubelska i jej dziejowe znaczenie*, [https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/\\_public/lublin/przestrzen\\_miejska/zabytki/znak\\_dziedzictwa\\_europejskiego/spotkania/lublin/2017\\_06\\_27\\_wyklad\\_unia\\_lubelska\\_i\\_jej\\_znaczenie.pdf](https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/_public/lublin/przestrzen_miejska/zabytki/znak_dziedzictwa_europejskiego/spotkania/lublin/2017_06_27_wyklad_unia_lubelska_i_jej_znaczenie.pdf) [dostęp: 18.03.2020].

8 E. Sękowska, Z. Karłowicz, *Unia Lubelska (1569)*, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/unia-lubelska-1569/> [dostęp: 06.03.2020].

czyli polską. Istotne dla koroniarzy było zniesienie ograniczeń w nabywaniu majątków ziemskich przez szlachtę z Korony na Litwie i litewską w Polsce. W ówczesnych warunkach kulturowych, politycznych i religijnych w wielowyznaniowej Rzeczypospolitej nie miało znaczenia, czy szlachcic jest katolikiem, prawosławnym, czy protestantem; czy w domu rodzinnym używa języka polskiego, litewskiego, ruskiego, tatarskiego, czy niemieckiego; czy mieszka on pod Kownem, Pińskiem, Kijowem, Kaliszem, Sandomierzem, czy Gdańskiem. Był on szlachcicem, obywatelem Rzeczypospolitej i służył pomazańcowi bożemu, czyli królowi, oraz państwu. Status szlachecki, związane z nim obowiązki i przywileje, a także powszechna tolerancja religijna były spoiwem bardzo mocnym. W ten sposób powstał w XV-XVII wieku największy w Europie, obok Hiszpanii, naród szlachecki, który z czasem przekształcił się w polski naród szlachecki. Dzięki Unii Lubelskiej wymieszały się ze sobą elementy różnorodnych kultur: polskiej, ruskiej (białoruskiej, moskiewskiej i ukraińskiej), litewskiej czy ormiańskiej. Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się obszarem przenikania i łączenia się wpływów Zachodu i Wschodu, swoistym pomostem kulturowym pomiędzy Moskwą, w późniejszym czasie Rosją turańsko-bizantyjską, a katolicko-protestancką Europą Środkową i Zachodnią.

Unia Lubelska zawarta pomiędzy Polską a ówczesną Litwą stworzyła warunki prowadzące do unifikacji kultur i wytworzenia jednolitej grupy społecznej zamieszkującej całą Rzeczpospolitą. Na tak wielkim obszarze, jaki obejmowała Rzeczpospolita Obojga Narodów, Unia Lubelska ujednoliciła życie polityczne jednego, dominującego stanu szlacheckiego. Ta jednorodność opierała się na działalności gospodarczej, politycznej i wojskowej szlachty. Uważano wówczas, iż państwo jest nie tylko własnością narodu szlacheckiego, ale jego istotę stanowi właśnie szlachta. Dlatego ukształtowana w wielowiekowym procesie wspólnota społeczna nazwana została już wówczas narodem szlacheckim. Stan szlachecki wyróżniał się wysokim stopniem wykształcenia, znajomością języków obcych, w tym głównie łaciny, a także nowoczesną świadomością wspólnych interesów państwowych i stanowych na całym obszarze tego ogromnego kraju, położonego między Gdańskiem, Połtawą a Połockiem. Podstawą teoretyczną, która uzasadniała w olbrzymim stopniu uprzywilejowane stanowisko szlachty, stała się stworzona w XVI wieku koncepcja, która wywodziła stan szlachecki od starożytnego plemienia Sarmatów. Dlatego też każdy szlachcic musiał być w naturalny sposób uprzywilejowany. Dążono także do wyeliminowania przenikania, zresztą z mizernym skutkiem, przedstawicieli innych grup społecznych (mieszczaństwa i chłopstwa) w skład „narodu”. W kształtowaniu się narodu szlacheckiego dużą rolę odegrał czynnik polski. Między XVI a XIX stuleciem nastąpiła asymilacja kulturowa, a później i narodowa, czyli polonizacja szlachty na ziemiach wschodnich państwa. Było to spowodowane wysoką pozycją polskości i jej atrakcyjnością kulturową. Uchwalona po długich negocjacjach Unia Lubelska była aktem wielkiej wagi, który na kilka stuleci wyznaczył główne kie-

runki rozwoju nowego państwa, wiążąc je ze Wschodem Europy. Trwałość Unii (aż do Konstytucji 3 maja 1791 r.) wskazuje, co podkreślają liczni historycy, że zainteresowane były nią obie układające się strony, a nastąpiło to mimo różnic językowych, religijnych i kulturowych.

Znaczenie dziejowe Unii Lubelskiej dla Europy Środkowo-Wschodniej było ogromne. Należy podkreślić przede wszystkim, że wschodnie terytoria Rzeczypospolitej Obojga Narodów zostały otwarte na wpływy zachodniej cywilizacji, co jest widoczne do dnia dzisiejszego. Należy również przypomnieć, że obecna granica państwowa Białorusi z Ukrainą jest granicą ustaloną w 1569 r. pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim.

Mimo rozbiorów państwa w XIX wieku ten proces samoistnej polonizacji nie został zahamowany. Litwini i Ukraińcy mają wielkie pretensje do Polski o wchłonięcie kulturowe i narodowe ich elit. W XVI i XVII wieku w Europie Południowej i Wschodniej język polski był uznawany za język elit, tak jak później francuski. Mówiono w nim i pisano w Moskwie, Kijowie, Zagrzebiu czy w Jassach. Z drugiej strony co najmniej wiele setek tysięcy polskich chłopów uciekało z Korony przed pańszczyzną, a dziesiątki tysięcy drobnej szlachty polskiej po Unii Lubelskiej zakładały wsie na stepowych pustkach ziem geograficzno-historycznej Ukrainy (województwa kijowskie, czernihowskie i braclawskie) oraz Podola i Wołynia. To oni ulegli rutenizacji, pozbawieni opieki narodowej ze strony bogatszej szlachty. Dla stanu szlacheckiego chłop to był tylko chłop. Nieważne, jakiego był wyznania i języka. Łatwiej i taniej było dla szlachcica, często pochodzenia ruskiego, erylować tańszą w utrzymaniu parafię prawosławną czy greckokatolicką niż rzymskokatolicki kościół. W ten sposób setki tysięcy polskich chłopów i drobnej szlachty wrosło w ziemię i etnos ruski.

Z perspektywy czasu autor ośmiela się stwierdzić, iż w XVI wieku, kiedy Królestwo Korony Polskiej, a później Rzeczypospolita Obojga Narodów była drugą (po Moskwie) co do wielkości obszaru oraz jedną z najbogatszych potęg Europy, ówczesne elity popełniły trzy błędy polityczne, które mocno zaważyły na późniejszych losach państwa.

1. Przyjęcie hołdu pruskiego w 1525 r., co spowodowało likwidację państwa krzyżackiego i przekształcenie go w świeckie Prusy Książęce, zależne od Polski. Dynastia panująca w Prusach wymarła w 1619 r. W 1563 r. Zygmunt II August wyraził zgodę na przejście lenna pruskiego przez spokrewnionych elektorów brandenburskich z dynastii Hohenzollernów. Zamiast przyjąć hołd, należało inkorporować ziemie krzyżackie do Korony. Rezultatem tej decyzji były w przyszłości rozbiory Polski.

2. Unia Lubelska skierowała ostrze polityki polskiej na Wschód. Królestwo Korony Polskiej, silne i bogate, prowadzące intensywną gospodarkę folwarczno-pańszczyźnianą, wylało całą swoją energię gospodarczo-ludnościową na zagospodarowanie pustek stepów ukraińskich. Rozpoczęła się wówczas gospodarka ekstensywna, niszcząca pań-

stwo. Skierowanie rozwoju państwa na Wschód było jedną z głównych przyczyn wielu nieszczęść i jego upadku.

3. Unia Brzeska 1596 r., która wbrew założonym celom i oczekiwaniom doprowadziła do długotrwałych podziałów wyznaniowych na ziemiach ruskich, powstań kozackich oraz z czasem do ingerencji Moskwy i Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Jeden z najwybitniejszych myślicieli polskich, prof. Feliks Koneczny, tak napisał:

Unia brzeska nie tylko nie wyszła na dobre Kościołowi, lecz powstrzymała rozwój katolicyzmu na Wschodzie. Gdyby nie to chybione dzieło brzeskie, byłoby się stawiało we wschodnich prowincjach Rzplitej nadal kościoły, a wszystko, co spośród wschodnich żywiołów etnograficznych wzniosłoby się cywilizacyjnie ponad przeciętność nieuctwa<sup>9</sup> schizmy, lgnęłoby do Kościoła. Unia brzeska ocuciła prawosławie z senności, podniosła je pod każdym względem, a rozbudziwszy świadomość orientalnego pierwiastka w Cerkwi, rozdmuchała na nowo nienawiść do „łaciństwa” w pożar nieugaszony... Gdyby nie unia brzeska, gdyby nie owo niefortunne dążenie do syntezy Zachodu i Wschodu w Kościele, hierarchia rzymsko-katolicka sięgnęłaby była już od XVIII wieku po Ural i cywilizacja zachodnia by w Rosji zwyciężyła<sup>10</sup>.

W czasie rozbiorów Rzeczypospolitej Rosja carska zlikwidowała unię i włączyła uniów do swojej państwowej Cerkwi prawosławnej. Unia pozostała jedynie w austriackiej Galicji, gdzie po okresie upadku weszła w ścisłe związki z rodzącym się nacjonalizmem halickim. Nie wyszło jej to na dobre. Cerkiew greckokatolicka w Galicji związała się bardzo mocno z polityką austriacką, a później z integralnym nacjonalizmem halicko-ukraińskim, w zasadzie odchodząc od ideałów Kościoła powszechnego.

Minęło już prawie 80 lat od zagłady polskich Kresów Wschodnich przez bojówki banderowskiej Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz innych formacji militarnych na służbie III Rzeszy Niemieckiej. Nie możemy pominąć również zbrodniczych działań komunistycznego państwa sowieckiego. Było to nie tylko ludobójstwo dokonane na mieszkających tam Polakach, lecz również Ukraińcach, Żydach, Ormianach, Czechach, Cyganach i Rosjanach. Była to też celowa, zaplanowana i przemyślana zagłada budowanej od wieków specyficznej polskiej kultury kresowej. Na Kresach rozwijały się bowiem nie tylko lokalne kultury mieszkańców Podola, Polesia czy Wołynia, lecz również kultura wysoka, niesłusznie często identyfikowana z odchodzącą w niebyt historyczny i w szeregi inteligencji szlachtą, czyli ziemiaństwem. Kresy były obszarem przesyconym kulturą i tradycją łańską, utożsamianą z Polską. Mieszkający tam Polacy (około 42%), Białorusini, Poleszacy, Ukraińcy i Rusini, niezależnie od wyznawanej religii, byli w dużym stopniu związani z tradycją i kulturą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Te sześć czy siedem wieków ich

9 W XVIII i pierwszej połowie XIX wieku wielu księży greckokatolickich było analfabetami. Patrz: E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 1906.

10 F. Koneczny, *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Poznań 1921, t. 2, s. 23.

zamieszkiwania we wspólnym łańskim państwie uczyniło ich, niezależnie od ich woli, ludźmi pogranicza, czyli Wschodu i Zachodu. Kim się naprawdę stali, zależało tylko od ich indywidualnego i zbiorowego wyboru. W XIX wieku na ziemiach austriackiej Galicji

brak sprecyzowanego i jednolitego poczucia tożsamości narodowo-kulturowej, był dylematem nie do rozwiązania dla większości [liczącej kilkaset osób] galicyjsko-rusińskiej inteligencji, tak świeckiej, jak i duchownej. Pięćset lat życia w obrębie polityki, prawa, obyczajów i szeroko rozumianej kultury łańsko-polskiej wpłynęły na prawie całkowitą asymilację kulturową ludności rusińskiej. Rusinów od Polaków dzieliło tylko, a może aż, miejsce na drabinie społecznej, stosowany alfabet cyrylicki<sup>11</sup>, inny, ale bliski polskiemu język ludowy i wyznawany grecki obrządek katolicki. Niestety, ale o przyszłości Rusinów zadecydował interes osobisty, ambicje i animozje, a w zasadzie zawiść i polonofobia części wyższego kleru unickiego. W XIX wieku Rusini, tak jak wcześniej Bohdan Chmielnicki, wybrali Wschód. Nie zdawali oni sobie sprawy z faktu, że za danym obrządkiem, alfabetem i kalendarzem stoi cywilizacja grecko-bizantyjska, a w zasadzie turańsko-moskiewska. Atmosfera wolności wytworzona przez Wiosnę Ludów wymagała podjęcia decyzji o wyborze drogi kulturowo-cywilizacyjnej. łański Zachód i Polska oraz Austria czy prawosławny Wschód i co dalej...? Nawet światli Rusini nie zdawali sobie sprawy, na jakim rozdrożu postawiła ich historia i decyzje nieelicznej inteligencji świeckiej, a szczególnie hierarchii unickiej. Jak bardzo ten Wschód, którego historycznie i religijnie częściowo byli i chcieli nadal być małą częścią, jest od nich daleki i odmienny cywilizacyjnie. A wszystko po to, aby oddalić się od Polaków i uniknąć realnej czy wymagowanej polonizacji oraz aby zaspokoić własne wybujałe ambicje. Wyznanie greckokatolickie powoli stawało się podstawową cechą tożsamości tworzącego się narodu [ukraińskiego]<sup>12</sup>.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. przywróciło dużej części tych ziem i ich mieszkańcom ducha Kresów pierwszej Rzeczypospolitej, mimo iż znaczna część tzw. Ziemi Zabranych<sup>13</sup> została za kordonem granicznym. Ziemie, które weszły w skład II Rzeczypospolitej, były mocno związane z Polską nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Lwów, Wilno, Tarnopol czy Krzemieniec do dzisiaj są symbolami polskości, tradycji i wysokiej kultury polskiej. Czyż może być coś bardziej polskiego i jednocześnie łańskiego niż panorama i zaułki Lwowa, Pińska czy Wilna? Gdzie jest ta ich litewskość czy ukraińskość? Polskość wyróżnia przede wszystkim fakt, iż jesteśmy narodem zaszczerpionym i rozwiniętym na pniu drzewa rzymskiego. Jesteśmy narodem, który kulturuje wartości i duchowe tradycje łańskiego południa, czyli Rzymu. Jak twierdzi Arkady Rzegocki, „świadomość kontynuowania wielkiej rzymskiej tradycji republikańskiej, uszlachetnionej chrześcijaństwem, stała się jednym z ważnych wyznaczników życia

11 Rumuni w XIX wieku zdecydowali się na zmianę alfabetu cyrylickiego na łański. To znacznie przybliżyło ich kraj do kultury zachodniej.

12 C. Partacz, *Narodziny rusińskiej odrębności. Rusini galicyjscy pomiędzy Wschodem a Zachodem*, [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porozbiorowego*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Poznań 2015, s. 57-76.

13 Ziemiami Zabranymi nazywano tę część wschodniej Polski przedrozbiorowej położonej na wschód od Bugu, która została włączona po rozbiorach w skład imperium rosyjskiego.



obywatelskiego i ewolucji ustrojowej Rzeczypospolitej<sup>14</sup>. Tożsamość Polaków ukształtowana została więc w wyniku decyzji o przyjęciu rzymskiej formy i treści dla potrzeb państwowości polskiej, tak w wymiarze religijnym i duchowym, jak w cywilizacyjnym i politycznym. Jak widzimy, Polska wyrosła na fundamentach szeroko rozumianej kultury rzymskiej i tradycji chrześcijaństwa łacińskiego.

\* \* \*

Polska, Czechy, Słowacja i Węgry leżą w Europie Środkowej, nie Wschodniej i nie Zachodniej. Czym właściwie jest Zachód Europy, a czym Wschód?

Zachód to w obiegowym pojęciu: demokracja, kosmopolityzm i ateizm. Ale i LGBT oraz genderyzm. Również krwiożerczy kapitalizm, neokolonializm, imperializm i dobrobyt zbudowany na pocie i krwi kolonii. Pojęcie „demokracja” w Unii Europejskiej w opinii dr. Ewalda Stadlera, posła do Parlamentu Europejskiego, byłego Rzecznika Praw Obywatelskich Austrii, jest w rzeczywistości pustosłowiem<sup>15</sup>. Dotyczy to również tzw. wolności słowa w Niemczech.

Wschód to: socjalizm, bolszewizm, czyli sowiecki imperializm, ukraińsko-halicki banderyzm, nacjonalizm i w wielu krajach, oprócz Polski, szczątkowy patriotyzm. Ten ostatni nazywany przez zmanierowanych dobrobytem lewaków – faszyzmem. Feudalizm rosyjski nazywany socjalizmem oraz wszechobecna bieda.

Utopijne i antychrześcijańskie totalitaryzmy europejskie: faszyzm włoski, nacjonalbolszewizm sowiecki, niemiecki nazizm, czyli hitleryzm, oraz ukraińsko-halicki integralny nacjonalizm, czyli po prostu nazizm, miały zbliżone systemy propagandowe, czyli system okłamywania człowieka. Było to możliwe dzięki fascynacji zbiorowej ówczesnych społeczeństw. Było to w zasadzie nie zauroczenie, ale otumanienie całych społeczeństw, które odeszły od ideałów chrześcijańskich<sup>16</sup>. Jak pisał o ówczesnej propagandzie Gilbert Keith Chesterton:

[...] skomercjalizowane narody Anglii i Ameryki zawsze patrzyły na Europę Wschodnią przez okulary niemieckiego profesora. Owe diabelskie okulary czasem wyolbrzymiały Rosję, ale zawsze dezawuowały one Polskę. Najgłębsze teutońskie złudzenia, nawet kiedy są konfrontowane, umierają bardzo powoli. Patriotyczny Anglik jest wciąż zasadniczo nieświadomy, że trzy na cztery z jego przesądów zostały mu wpojone przez niemieckiego szpiega<sup>17</sup>.

14 A. Rzegocki, *Rzymskie korzenie polskości*, „Teologia Polityczna” nr 8 (2020): *My Rzymianie*, <https://teologiapolityczna.pl/my-rzymianie> [dostęp: 05.03.2020].

15 E. Stadler, *Europa traci duszę*, <http://sol.myslpolska.pl/2012/02/europa-traci-duse/> [dostęp: 18.03.2020].

16 J.W. Borejsza, *Faszyzm włoski, nazizm i stalinizm. Trzy totalitaryzmy z perspektywy XXI stulecia*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2005, s. 382.

17 G.K. Chesterton, *Wstęp do zbioru „Letters on Polish Affairs”*, [w:] P. Musiewicz, *Charles’a Saroléa i Gilberta Keith Chestertona „Listy o sprawach polskich”*, „Politeja” 2009, nr 2 (12), s. 538.

Wymienione cztery państwa Europy Środkowej łączy podobieństwo losów historycznych. Przez wiele pokoleń nie miały własnego państwa. Zostały zdominowane przez imperia: tureckie, rosyjskie, austriackie czy prusko-niemieckie. Było to szczególnie ważne w XIX wieku, kiedy państwa położone nad Tamizą, Loarą czy Renem wybijały się w toku rewolucji przemysłowo-rolniczej na wyższy poziom cywilizacyjny i społeczny. To stulecie było bardzo bolesne dla krajów środka Europy, ale szczególnie dla ziem Polski historycznej i jej wielonarodowych i wielowyznaniowych obywateli. Zniwolenie, przegrane powstania i związane z tym represje wycisnęły piętno na duszy narodu, ale też pomogły w utrzymaniu i rozszerzeniu świadomości narodowej. Dwa największe totalitaryzmy zrodzone w Europie, czyli sowiecki (bolszewicki) komunizm i niemiecki hitleryzm, nazywany obecnie nazizmem, oba zbudowane na fundamencie socjalizmu, uczyniły z naszej części kontynentu pole zbrodniczych, barbarzyńskich eksperymentów<sup>18</sup>. Ich skutki odczuwamy do dnia dzisiejszego, a ich trupi jad jeszcze dzisiaj zatruwa umysły lewaków i neoliberalów.

W czasach tzw. realnego socjalizmu władze komunistyczne w interesie zachłanego imperializmu sowieckiego wdrażały wiele ścieżek politycznych wymierzonych przeciwko Polsce, narodowi polskiemu, jego tradycjom historycznym i patriotycznym. Były to m.in.:

- 1) polityka usuwania Boga z życia społecznego;
- 2) polityka niszczenia „faszystów i nacjonalistów”, czyli polskich patriotów, w tym żołnierzy podziemia niepodległościowego, czyli żołnierzy wyklętych;
- 3) usuwanie do niebytu oraz niszczenie pamięci Kresów Wschodnich.

Najczęściej realizowali te polityki aparatczycy przysłani przez Moskwę, a wywodzący się z mniejszości narodowych oraz z zauroczonych socjalizmem rodzin fornali i biedoty miejskiej. Dla nich, marksistów i ateistów, którzy częstokroć ukończyli jedynie 4-klasową szkołę podstawową, liczących na szybki awans społeczny, najważniejsza była polityka negocjowania i usuwania Boga z życia społeczeństwa i człowieka. Wówczas to w zapale rewolucyjnym ogłosili oni „śmierć Boga”, a ateizm wdrażano we wszystkich dziedzinach życia. Wtedy też, w epoce tzw. realnego socjalizmu, uznano filozofię wybitnego ks. prof. M.A. Krąpca za skandaliczną i niebezpieczną dla całego „postępowego świata”. Ks. prof. Krąpiec twierdził z otwartą przyłbicą, że za „śmiercią Boga” idzie śmierć człowieka. Jeżeli odrzucamy Boga, to wybieramy absurd, uderzamy w rozumność człowieka i wkraczamy na drogę pierwotnego barbarzyństwa. Jeszcze dzisiaj różnego rodzaju ateści, postmoderniści i postępowcy uważają katolicyzm polski za świadectwo ciemnogrodu i obskurantyzmu, który należy

---

18 J. Kłoczowski, *Europa Środkowo-Wschodnia w przestrzeni europejskiej*, [http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski\\_wyklad\\_symposium.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski_wyklad_symposium.pdf), s. 1 [dostęp: 18.03.2020].

zwalczać<sup>19</sup>. Tych postępowców na żołdzie kosmopolitów, a później Europejczyków, jest niestety wielu. Dla komunistów Kościół był wrogiem numer jeden, którego należało zniszczyć, unicestwić, a przynajmniej maksymalnie ograniczyć jego wpływy w polskim życiu. Jednak nie tylko dla komunistów Kościół był wrogiem. Ks. prof. Krąpiec mówił wprost:

Nie bądźmy naiwni. To międzynarodowa masoneria. W 1948 roku odwiedził nasz kraj wielki mistrz loży masońskiej, zalecając wyrwać Polskę z kręgu kultury chrześcijańskiej. Trzeba – sugerował – zrobić wszystko, aby kultura chrześcijańska i Kościół utraciły swe wpływy i to jest realizowane<sup>20</sup>.

Nie była to polityka nowa. Rosja carska i Prusy epoki kanclerza Ottona von Bismarcka również prowadziły politykę zwalczania polskiego Kościoła katolickiego. Z mizernym skutkiem. Polska – katolicka, rycerska i rolnicza, pozbawiona była imperialistycznych zapędów. Rzeczpospolita była przede wszystkim ucieleśnieniem tego, co autentycznie chrześcijańskie. Jak pisał Gilbert Keith Chesterton:

Polska – to kultura katolicka, wepchnięta niczym nagie ostrze miecza pomiędzy bizantyńską tradycję Moskwy i pruski materializm. [...] Wiara katolicka stanowi najjaskrawszą różnicę pomiędzy Polakiem a bolszewikiem czy pruskim junkrem<sup>21</sup>.

Niestety w czasie zaborów wiele setek tysięcy naszych rodaków uległo rusyfikacji lub germanizacji. W czasie II wojny światowej okupanci ziem polskich (Sowieci, hitlerowcy i banderowcy) bardzo brutalnie uderzyli w inteligencję i w Kościół katolicki jako istotną podstawę i rozsądnik tożsamości narodowej. W stosunku do wszystkich innych grup społecznych liczba księży polskich zabitych i aresztowanych jest bardzo wysoka i wynosi około 3000.

Kiedy po powtórnym zniewoleniu Polaków w 1944 roku ziemie polskie zostały opanowane przez hordy komunistyczne przybyłe ze Wschodu (w 1939 uciekali do swoich, a w 1941 ze swoimi na Wschód), nastął czas budowy zhołdowanej Polski. W interesie zachłannego imperializmu sowieckiego (tak naprawdę rosyjskiego), który zagarnął połowę II RP, część Finlandii, Estonię, Łotwę, Litwę, część niemieckich Prus Wschodnich, węgierską Ruś Zakarpacką, Bukowinę i Mołdawię, Polska została przesunięta na zachód. Miliony mieszkańców Kresów uciekły przed nożami banderowskimi i sowieckimi wyzwolicielami na Zachód i do centrum nowej, ludowej Polski. Lansowane przez dziesięciolecia hasła powrotu na ziemie piastowskie, zresztą prawdziwe, miały zagłuszyć żal i tęsknotę za utraconą małą ojczyzną, ojcowizną. Ekspatrianci

19 H. Dyrda, *Wielka manipulacja wokół osoby Ojca Mieczysława Alberta Krąpca OP*, „Myśl Polska” 2014, nr 51-52; <http://mysl-polska.pl/node/299> [dostęp: 06.03.2020].

20 *Porzucić świat absurdów. Z Mieczysławem A. Krąpcem OP rozmawia ks. Jan Sochoń*, Lublin 2002, s. 53.

21 J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło i myśl*, Komorów 2003, s. 151.

z Kresów Wschodnich przez następnie półwiecze mogli pielęgnować swoją tęsknotę za ojczyzną oraz pamięć o zamordowanych i deportowanych w śniegi Kołomy jedynie w czterech ścianach własnego mieszkania. Spacyfikowane zostały nawet biblioteki, z których usunięto i zniszczono całą literaturę dotyczącą Kresów. Polacy mieli zapomnieć. Kresy – według nowych władców – nigdy nie należały do Polski. To przecież ziemie bratniego narodu sowieckiego i białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego. Oni przecież nigdy nie mordowali Polaków. Tak jak według historiografii sowieckiej egipskie piramidy są wyrazem wysokiego kunsztu robotników egipskich, tak Lwów i Wilno są dziełem genialnego ludu, robotników i chłopów litewskich czy ukraińskich. Mimo lat żmudnej pracy komunistów prawda przebiła się przez lawę zakłamania. Znow Kresy i ich historia przedostały się do świadomości części narodu, mimo dość powszechnego upadku wiedzy powszechnej.

Kim byśmy byli my, Polacy, bez Kresów Wschodnich? Co najmniej 1/3 współczesnych Polaków ma korzenie kresowe. Kim byśmy byli, gdyby nie nasi wybitni twórcy urodzeni i tworzący na Kresach i poświęcający im swoje dzieła? Nie jest istotne, jakiego oni byli pochodzenia i religii. Ważne dla nas jest to, co dali swoim współczesnym i co pozostawili przyszłym pokoleniom. Na Kresach urodzili się m.in.: Mikołaj Rej (w Żurawnie pod Haliczem), poeta i pierwszy polski historyk Adam Naruszewicz (w Pińsku), Adam Mickiewicz (w Nowogrodku lub Zaosiu), Juliusz Słowacki (w Krzemieńcu), Seweryn Goszczyński (w Ilińcach pod Humanem), Aleksander Fredro (w Surochowie koło Jarosławia), Stanisław Moniuszko (w Ubielu koło Mińska), pianista, kompozytor i mąż stanu Ignacy Paderewski (w Kuryłówce koło Winnicy), pisarz polsko-angielski Józef Konrad Korzeniowski (w Berdyczowie), Eliza Orzeszkowa (w Milkowszczyźnie koło Grodna), Gabriela Zapolska (w Podhajcach koło Łucka), Kornel Makuszyński (w Stryju), Kazimierz Wierzyński (w Drohobyczu), Beata Obertyńska (w Skolem w Karpatach), Melchior Wańkowicz (w Kałużycach koło Mińska). Rodową siedzibą urodzonego w Warszawie Józefa Ignacego Kraszewskiego był majątek Dołhe koło Prużany na Grodzieńszczyźnie, a pisarz przez wiele lat mieszkał na Wołyniu. Na Kresach żyli także twórcy pochodzący z innych ziem polskich, m.in. urodzona w Suwałkach Maria Konopnicka, pod koniec życia związana ze Lwowem, a także urodzony w Warszawie Władysław Bełza, przez większość życia mieszkaniec Lwowa, autor znanego wiersza, zaczynającego się słowami: „*Kto ty jesteś? – Polak mały*”. Mit polskich Kresów Wschodnich ugruntował i upowszechnił za pośrednictwem swych powieści historycznych nasz pierwszy noblista – Henryk Sienkiewicz.

Z Kresami byli związani wybitni polscy politycy i wojskowi, m.in.: hetman Stanisław Żółkiewski (ur. w Turynce koło Lwowa), król Jan III Sobieski (ur. w Olesku koło Złoczowa), Tadeusz Rejtan (ur. w Hruszówce koło Brześcia), Hugo Kołłątaj (ur. w Dederkałach pod Krzemieńcem), Tadeusz Kościuszko (ur. w Mereczowszczyźnie na

Polesiu), Romuald Traugutt (ur. w Szostakowie koło Brześcia), Józef Piłsudski (ur. w Żuławie na Wileńszczyźnie), Stanisław Maczek (ur. w Szczercu koło Lwowa), Stanisław Sosabowski (ur. w Stanisławowie). Niektórzy znani Polacy, nieurodzeni na Kresach, legitymowali się kresową genealogią, jak na przykład Władysław Anders (ur. w Błoniu pod Kutnem), potomek szlachty kurlandzkiej.

Z Kresami Wschodnimi były związane również znane rody magnackie, przez kilka wieków żyjące na ziemiach obecnej Litwy, Białorusi, Łotwy czy Ukrainy: familie Czartoryskich, Potockich, Radziwiłłów, Sapiehów, Sanguszków, Koniecpolskich, Platerów czy Manteuffłów. Jak pisał Przemysław Żurawski vel Grajewski, jaka byłaby dusza polska

bez legendy Kmicica, Wołodyjowskiego i księdza Marka na czele konfederatów; bez *Horsztyńskiego* i *Snu srebrnego Salomei*, bez *Mazepy* i świtezianek, bez Sopliców i Horeszków, ale też bez Jankiela w *Panu Tadeuszu*, bez Wernyhory w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego i bez Okopów Świętej Trójcy w *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego; bez *Pożegnania ojczyzny* Michała Kleofasa Ogińskiego ani bez Stańczyka dumającego nad utratą Smoleńska; [...] bez Matki Boskiej Ostrobramskiej i bez Grobu Nieznanego Żołnierza, którego zwłoki podniesiono z lwowskiego pobojuwiska. [Jaka byłaby nauka polska] bez dorobku lwowskiej szkoły matematycznej Stefana Banacha [czy wirusologa prof. Rudolfa Weigla]. [...] Nie ma bowiem Polski bez pamięci o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o jej dorobku, dziedzictwie i obywatelach, niepokorzonych z jej utratą i gotowych – w swej etnicznej różnorodności – z bronią w ręku dobijać się jej niepodległości jeszcze w 1863 roku, czyli 68 lat po jej upadku<sup>22</sup>.

Nie możemy zapomnieć również o twórczości i dokonaniach późniejszych pokoleń kresowiaków, wybitnych przedstawicieli polskiej kultury, nauki, polityki i sportu: lwowiaków – Zbigniewa Herberta, Stanisława Lema i jego kuzyna Mariana Hemara, Adama Hanuszkiewicza, Kazimierza Górskiego i Jacka Kuronia, a także Wojciecha Kilara z Przeworska, Bernarda Ładysza i Emila Karewicza z Wilna, Czesława Niemena z Wasiliszek koło Nowogródka, Poli Raksy z Lidy na Wileńszczyźnie, Ryszarda Kapuścińskiego z Pińska na Polesiu, Hanki Bielickiej z Kononowki koło Połtawy, Tadeusza Łomnickiego z Podhajec koło Tarnopola, Ireny Dziedzic z Kołomyi, Jonasza Kofty z Mizocza na Wołyniu, Tadeusza Manteuffla z Rzeżycy w dawnych Inflantach Polskich (dziś Łotwa) oraz wielu, bardzo wielu innych<sup>23</sup>. Warto też pamiętać o charakterystycznym kresowym humorze, który propagowali na przykład – posługujący się lwowskim bałakiem – słynni Szczepcio i Tońcio, czyli Henryk Vogelfänger i Kazimierz Wajda.

Kresy, jak wskazano we wstępie, są jednym z fundamentalnych elementów składowych polskiej tożsamości – jej kultury i pamięci historycznej. Na przestrzeni dziejów fenomen ten podlegał silnej ewolucji: od pogranicza ukraińskiego – Dzikich Pól na

22 P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia*, <https://teologiapolityczna.pl/przemyslaw-zurawski-vel-grajewski-kresy-dzieje-pewnego-pojecia>; dopiski – C. Partacz [dostęp: 16.03.2020].

23 *Ibidem*. Patrz też: R.J. Czarnowski, E. Wojdecki, *Lwów. Dzieje miasta*, Kielce 2015, s. 324 i n.

symbolicznej granicy z Turcją, przez Kresy „najdalsze” po Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej, aby stopniowo nabierać dzisiejszego ich rozumienia. Wieloetniczne Kresy Wschodnie, aby mogły stać się Kresami polskimi w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia, musiały stać się kresami tylko państwa polskiego. Klasyczna forma pojęcia Kresów wykształciła się dopiero w latach II Rzeczypospolitej i po martyrologii lat 1939-1945. Wraz z ekspatriacją i wypędzeniem z ziemi ojców wpisała się do pamięci zbiorowej Polaków, w której przetrwała w ogniskach domowych, bez poparcia państwa, nawet dziś.

Jak pisał Piotr Jaroszyński:

Siła cywilizacji łacińskiej płynie od społeczeństwa, które szukając wyrazu dla własnych aspiracji i obrony swoich praw, zakłada różnego rodzaju organizacje, legalne albo, gdy się nie da inaczej, nielegalne. Tymczasem w bizantyzmie – czy to niemieckim, czy sowieckim – wszystko jest narzucane odgórnie przez władzę polityczną. Kościół katolicki w Polsce, nawet z narażeniem życia, w najtrudniejszych warunkach, jak np. okupacja nazistowska lub komunistyczna, stanął po stronie Narodu, pomagając mu organizować się oddolnie i w ten sposób przetrwać<sup>24</sup>.

Powyższe myśli, ukazujące Kresy jako istotną część serca narodu, mają uświadomić czytającym te słowa, jak bardzo ta część Polski historycznej, czyli Kresy, wpłynęła na bieg historii naszego narodu w przeszłości i wpływa obecnie.

Funkcjonowanie społeczeństwa w cywilizacji łacińskiej od wieków opierało się na etyce, prawie, prawdzie i zasadzie wolności. Państwu nie wolno było robić wszystkiego, tak jak to dzieje się w czasach pandemii. Obecnie te zasady są odrzucane. Politycy ingerują w podstawowe prawa i wolności obywateli, które dała nam nasza rzymska cywilizacja. To oni decydują, czy wolno nam pracować, brać udział w Mszy Świętej i w jakich godzinach robić zakupy. Zmiany zachodzą też wśród nas samych – akceptujemy prawo państwa do coraz większej ingerencji w nasze sprawy. Ten rozwój wypadków przewidział Feliks Koneczny, opisując to w książce *Cywilizacja łacińska*. To, co się dzieje współcześnie, to wojna o naszą cywilizację i kulturę. Inne kultury, niezwiązane z chrześcijaństwem ani z cywilizacją rzymską, łacińską, usiłują zniszczyć to, co budowaliśmy przez tysiąclecia. Najgorsze jest to, że robi się to rękoma niedouczonej młodej generacji, nieświadomych, że podcinają gałąź, z której wyrastamy. Musimy zdawać sobie sprawę, że istnieje porządek prawd i wartości, które mamy obowiązek utrzymać i obronić dla ciągłości naszej cywilizacji. Utrzymać w sobie i wokół siebie i obronić nie tylko dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń.

---

24 P. Jaroszyński, *Po stronie Narodu – O. prof. Mieczysław A. Krąpiec*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 28 (4870), <http://piotrjaroszynski.pl/warto-przemyslec/1431-po-stronie-narodu-o-prof-mieczyslaw-a-krapiec> [dostęp: 20.11.2020].

## Bibliografia

- Borejsza J.W., *Faszyzm włoski, nazizm i stalinizm. Trzy totalitaryzmy z perspektywy XXI stulecia*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2005.
- Chesterton G.K., *Wstęp do zbioru „Letters on Polish Affairs”*, [w:] P. Musiewicz, *Charles’a Sarolea i Gilberta Keitha Chestertona „Listy o sprawach polskich”*, „Politeja” 2009, nr 2 (12).
- Czarnowski R.J., Wojdecki E., *Lwów. Dzieje miasta*, Kielce 2015.
- Dyrda H., *Wielka manipulacja wokół osoby Ojca Mieczysława Alberta Krąpca OP*, „Myśl Polska” 2014, nr 51-52; <http://mysl-polska.pl/node/299> [dostęp: 06.03.2020].
- Jaroszyński P., *Po stronie Narodu – O. prof. Mieczysław A. Krąpiec*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 28 (4870), <http://piotjaroszynski.pl/warto-przemyslec/1431-po-stronie-narodu-o-prof-mieczyslaw-a-krapiec> [dostęp: 20.11.2020].
- Kłoczowski J., *Europa Środkowo-Wschodnia w przestrzeni europejskiej*, [http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski\\_wyklad\\_symposium.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski_wyklad_symposium.pdf) [dostęp: 20.11.2020].
- Partacz C., *Narodziny rusińskiej odrębności. Rusini galicyjscy pomiędzy Wschodem a Zachodem*, [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porobiorowego*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Poznań 2015.
- Pogonowski I.C., *Polska kultura łacińska a cesaropapizm w Niemczech i w Rosji*, <http://www.bibula.com/?p=54672> [dostęp: 05.03.2020].
- Porzucić świat absurdów. Z Mieczysławem A. Krąpcem OP rozmawia ks. Jan Sochoń*, Lublin 2002.
- Rydzewska R., *Chesterton. Dzieło i myśl*, Komorów 2003.
- Rzegocki A., *Rzymskie korzenie polskości*, „Teologia Polityczna” 2020, nr 8, *My Rzymianie*, <https://teologiapolityczna.pl/my-rzymianie> [dostęp: 05.03.2020].
- Sękowska E., Karłowicz Z., *Unia Lubelska (1569)*, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/unia-lubelska-1569/> [dostęp: 06.03.2020].
- Stadler E., *Europa traci duszę*, <http://sol.myslpolska.pl/2012/02/europa-traci-dusze/> [dostęp: 18.03.2020].
- Szczygieł R., *Unia lubelska i jej dziejowe znaczenie*, [https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/\\_public/lublin/przestrzen\\_miejska/zabytki/znak\\_dziedzictwa\\_europejskiego/spotkania/lublin/2017\\_06\\_27\\_wyklad\\_unia\\_lubelska\\_i\\_jej\\_znaczenie.pdf](https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/_public/lublin/przestrzen_miejska/zabytki/znak_dziedzictwa_europejskiego/spotkania/lublin/2017_06_27_wyklad_unia_lubelska_i_jej_znaczenie.pdf) / [dostęp: 18.03.2020].
- Żurawski vel Grajewski P., *Kresy – dzieje pewnego pojęcia*, <https://teologiapolityczna.pl/przemyslaw-zurawski-vel-grajewski-kresy-dzieje-pewnego-pojecia> [dostęp: 16.03.2020].

### THE LATIN FOUNDATIONS OF EUROPEAN CULTURE AND THE CHRISTIAN CIVILISATION OF POLAND AND ITS EASTERN BORDERLANDS

The Polish state was established over a thousand years ago on the foundation of the Christian culture of the Roman Empire and is currently the last bastion of Christianity in a modern secularised Europe. An important role in the development of historic Catholic Poland was played by the *Kresy*, or Eastern borderlands, which were formed following the Union of Lublin in 1569. The significance of the *Kresy* increased as a result of the enormous influence of outstanding *hetmans*, or military commanders, and kings of Poland, as well as the great political, cultural, scientific and economic figures who came from these lands. The crucial significance of the *Kresy* developed by its elite, in the broad sense of this term, was a result of the activities of the nobility, meaning the noble nation of that time. Following several centuries of growth, the culture of the nobility, both high and low, spread throughout the modern Polish nation during the 20<sup>th</sup> century. Inseparable

---

from the greatness of the *Kresy* is the Polish Catholic Church, persecuted for centuries by the Byzantine-Turanian state of Muscovy, the Russian and Bolshevik empires, as well as Ukrainian nationalism, Prussian-German imperialism and all shades of freemasonry.

**Keywords:** Poland's eastern borderlands, the *Kresy*, Christianity, outstanding figures from the *Kresy*, high culture, the Polish-Lithuanian Commonwealth, the Union of Lublin, Soviet and Ukrainian persecution of Polishness